

strój. Kościoły wszystkie, bez wyjątku, były przepelnione. W kilku parafiach, jak na Louisenstadt, odprawiano improwizowane nabożeństwa na cmentarzach. Przed tunelem zebrali się zaraz po godzinie 8 tysiące ludzi, z których zaledwie dziesiąta część się pomieściła w kościele. Cichem uszanowaniem powitali zgromadzeni na nabożeństwo jadące królewskie i książęce osoby: Najjaśniejszą Panią, królową wdowę, tudzież książęną następczynią tronu, księżnę Karolową, Fryderykową Karolową i książąt Karola, Albrechta, Adalberta wraz z wielkim księciem meklenburgsko-schweryńskim. Za przybyciem Najjaśniejszego Pana zagrzmiało z tysięcy piersi „niech żyje” i „hurra.” Przy odjeździe powtórzyła się ta owacya jeszcze na wieksze, jeżeli być może, rozmiary. — W kościele św. Mikołaja byli obecni na nabożeństwie członkowie magistratu i reprezentanci miasta w ubiorze urzędowym. — Kanclerz Związku, hrabia Bismarck i minister wojny, generał Roon, byli na nabożeństwie w kościele św. Mateusza.

Najjaśniejszy Pan przyjmował w ostatnich dniach odwiedziny kilku niemieckich książąt, pomiędzy innymi księcia następcę tronu saskiego, księcia sasko-altenburskiego, wielkich książąt meklenbursko-schweryńskiego i oldenburgskiego i księcia sasko-kobursko-gotajskiego. Król poświęca się od rana aż do późnego wieczora męczącym obradom i pracom z ministrami i wysokimi wojskowymi celem przygotowania nadchodzących ważnych wypadków. Wkrótce uda się król do armii. — Nareszcie odwiedził także króla tak długo oczekiwany w. książę meklenbursko-strelitzki wraz z następcą tronu tego księstwa i pozostał u króla na objęcie.

Schleßische Ztg pisze: Przy chrzcinach najmłodszej córki księcia następcy tronu zastępował bawarski poseł baron Perglas króla bawarskiego jako ojca chrzestnego. Podczas uczty wznosił król Wilhelm toast, w którym się wyraził z wielkim zadowoleniem o narodowym, plany Francji krzyżującym się zachowaniem króla Ludwika i Niemiec Południowych.

Wypadki wojenne sprowadziły wielki awans w armii. Pod dniem 26 b. m. zamianował król generał-poruczników Francheckiego, Boyena i Göbena generałami piechoty, generał-porucznikom Hollebenowi, Etzlowi i baronowi Cansteinowi nadał charakter generałów piechoty, a hrabiemu Münster-Meinhöfel charakter generała jazdy. Dwudziestu generał-majorów posunięto na generał-poruczników, pomiędzy tymi: księcia Albrechta (syna), księcia Wilhelma meklenburgsko-szweryńskiego, Tiedemanna i Tresckowa. Charakter jenenerała-porucznika otrzymał generał-major hrabia Stolberg-Wernigerode à la suite armii (nazczelny prezes prowincji szląskiej). Jenerał-majorami zostało 32 pułkowników, 38 podpułkowników od piechoty pułkownikami, 16 od jazdy, 6 od artylerji.

Były pretendent do tronu w Szlezwiku-Holsztynie, książę Fryderyk Schleswig-Holstein, oddał się naczelnemu dowódcy związkowemu do dyspozycji.

Pięciu Francuzów, aresztowanych w Hanowerskiem o podburzanie, 4 mężczyzn i hrabinę, odprowadzono do Królewca i osadzono w wieży Dohna.

Właściciel składu tabaki, tajny radzca kupiecki Praetorius, przesłał celem orzeźwienia przejeżdżających wojsk na dworce kolei żelaznych 80 000 cygar i 6000 funtów tytoniu w paczkach ćwierćfuntowych.

Z Sztokholmu piszą do Kreuz Ztg., że w urzędowej rozmowie, jaką miał tamtejszy poseł Związku północno-niemieckiego z sekretarzem gabinetowym en chef, baronem Beck-Friis, obecnym zastępcą ministra hrabiego Wachtmeistra, oświadczył baron pod względem zawartego w francuskim wypowiedzeniu wojny twierdzenia, jakoby gabinety zawiadomiono z Berlina o oparciu się przyjęciu francuskiego ambasadora i dalszemu rokowaniu z nim, że to o ile się tyczy rządu szwedzkiego nie jest prawdziwem, ponieważ tenże nigdy podobnego doniesienia nie otrzymał.

Moskiewski pełnomocnik wojskowy generał Kutusow w Berlinie towarzyszyć będzie królowi w odjeździe do armii. Udzielono również kilku oficerom angielskim pozwolenie wzięcia udziału w kampanii przeciwko Francuzom.

W poniedziałek aresztowano inżyniera sławnej na cały świat fabryki machin w Berlinie, rodem Francuza, jako podejrzanego o szpiegowanie. Z tego samego powodu znajduje się od soboty inny więzień w Stadt-voigtei. Przed kilku dniami aresztowano nad granicą duńską człowieka, który przez swoje postępowanie już od dłuższego czasu uwagę na siebie ściągnął. Przy aresztowaniu go zrewidowano mu niezwykleńie rzeczy i znalaziono w nich pewną ilość skryptur, które go czynia mocno podejrzanym o zdradę kraju. Skoro tu o tém nadeszła wiadomość, kazono uwiezionego, który się Lebeau nazywał i z Rastatu pochodził ma, tu dotąd przytransportować; przybył on do tutejszego więzienia Stadt-voigtei w sobotę. W poniedziałek wziął go do protokółu sędzia śledczy, radca kammergerichtu Steinhausen.

Liveranci bracia Lachmann, którym powierzono dostarczanie żywności itd. dla pierwszej armii, złożyli kaucyj 1 i pół miliona tal. Zapotrzebowanie w żywność drugiej armii powierzono braciom Sobernheim i Aleksandrowi Lachmann, tudzież p. Ascherotowi w Kassel.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Z nad granicy Królestwa Polskiego pi-
szą pod dnem 21 lipca do augsburskiej Allg. Ztg.:
„Z dobrze zazwyczaj poinformowanego źródła dochodzą
nas dziś dosyć pewne wiadomości z Warszawy. Podług
tychże jest wprawdzie gabinet petersburski zdecydowa-
nym w wojnie pomiędzy Francją a Prusami zachować
się ściśle neutralnie; ponieważ jednakże ewentalności
wojny nie dadzą się napróżd przewidzieć, przeto potrze-
bnem jest mieć armią moskiewską w gotowości do woj-
ny i zająć stanowisko wykucykujące. Stosownie do tego
ściągnięta ma być niezwłocznie w Królestwie Polskiem
armia z 200.000 ludzi i być ustawioną jako korpus ob-
serracyjny wzdłuż granicy pruskiej i austriackiej. Ust-
rowanie stronnictwa panslawistycznego, ażeby moskiew-
sko-francuskie przymierze przyprowadzić do skutku, nie
udało się całkiem a usposobienie cara i jego gabinetu
jest zupełnie Prusom przyjaźne. Na przypadek, gdyby
Austria wystąpić miała nieprzyjaźnie przeciwko Prusom
lub też zawrzeć przymierze z Francją, natenczas zdaje
się być rzeczą niezawodną, że Moskwa wypowiedziałaby
wojnę Austrii i Galicyą obśadziła. Również należy
mieć na oku możebność, w razie gdyby Francuzi osią-
gnęli pomyślane rezultaty, że Polacy znowuby się poku-
sili do powstania, któreby szybko musiało być przytu-
mione i któreby Moskali spowodować mogło za zezwo-
leniem króla pruskiego do obśadzenia W. Ks. Poznań-
skiego.”

NIEMCY POŁUDNIOWE.

* Z Karlsruhe pisać pod dnem 23 bm. do augsburskiej Allgemeine Ztg: „Nad Renem i w bawarskim Palatynacie nie zaszły jeszcze żadne kroki nieprzyjacielskie. Francuzi widocznie zaskoczeni (?) nagle zostali rozmiarem prusko-niemieckich uzbrojeń i zmieniają plan swój operacyjny. Gdy tutejszy poseł francuski hrabia Moosburg, który wczoraj otrzymał paszport i odjechał, dowiedział się o wypowiedzeniu wojny ze strony Bawarii, zawołał w największym gwiecie: „Zjadł wszystkim tym niemieckim głowom przewrotnym (têtes carrées) przyszło na myśl łączyć się z tą pruską kunalią przeciw nam; cesarz Napoleon pefen był do dobrych dla króla bawarskiego chęci i chciał powiększyć posiadłości jego.“ — Przejeżdżające tędy wojska bawarskie i wyrtemberskie bywają witane z szczerą radością przez swych bańskich kolewów. „To inna by ma wojna i lepsza niż wojna z 1866 r.“ słyhać często wołających. Upał niestety jest wielki, kurawa okropna, w niektórych miejscach braknie już wody a biedni opakowani żołnierze cierpią dla tego okropnie. Francuzi doznają wprawdzie równych teraz niedogodności, lecz deszcz i powietrze chłodne byłyby najpożądalszemi ze wszystkiego, coaby teraz przytrafił się nam mogło.“

Komunikacje za pomocą zwykłych poczt osobowych pomiędzy Palatynatem a Bawaryą przerwane aż do dalszego. I dyrekcyja bawarskich kolei wschodnich odmówiła od dnia dzisiejszego gwarancyi za ścisłe dotrzymanie terminu odstawnego towarów.

* Specjalny sprawozdawca wiedeńskiej Neue freie Presse pisze pod dniem 26 mb. z Karlsruhe:

„Wiadomości, która i do Indépendance belge z dnia 22 mb. przeszła, „iż badeńska armia zaopatrzona jest w eksplodujące pociski karabinowe,“ ogłosiła dzisiejsza Karlsruher Ztg za nieprawdę. Rząd francuski przesłał był w sprawie tej notę do Badenii tego brzmienia: „„Dowiedzieliśmy się, że piechota badeńska mimo konwencji petersburskiej uzbrojona jest w zapalne, przeciw ludziom przeznaczone pociski, dla czego zastrzegamy sobie środki represyjne.“ Odpowiedź, jaką dano posłowi francuskiemu, zaprzeczyła prawdziwości doniesienia Indépendance.

Daléj donosi tenże korespondent: „Wielki książę z mniejszym naturalnie niż zwykłe orszakami, daléj książęta Wilhelm i Karól, książę Hohenlohe-Langenburg itd. przepełnią główną kwatę generała Beyer'a, co nie przyczyni się wcale do swobody w jego ruchach. Lecz i król pruski ma być uszczęśliwionym większą, niżby pragnął, liczbą książąt ochotników. Ubolewam nad tem, choć może choć dostojnych tych panów jest uznanowania godna i wyborna. — Zresztą żyjemy tu w najgłębszym pokoju. Przybywanie i wyprowadzanie wojska ledwo spostrzegać się daje a ze wszystkiego widać, że siła całém kieruje ręką.“

„Jesteśmy w wojnie — pisze inny korespondent tegoż dziennika z Stuttgartu. Dotychczas nie doszedł wprawdzie do nas odgłos żadnego strzału; nie sprowadzono rannych, ni jeńców. Nieprawdopodobna w ogóle, aby do dnia dzisiejszego przyszło było do krwawych z nieprzyjacielem zapasów na teatrze wojennym badeńsko-wyrtemberskim, jak to ma miejsce nad Renem środkowym, gdzie przednie stacze już się ucierają a pojedyncze oddziały rekognoskujące wyzwyają się wzajemnie. Dla naszych południowo-zachodnich Niemców jest Ren wybitną granicą pomiędzy krajem z tój i z tamtej strony, której przekroczenie nie tak prędko da się uskutecznić jak przekroczenie baryer granicznych dalej poniżej na lewym niemieckim brzegu Renu pod Sierck, Forbach, Saarbrücken itd. A mimo to jesteśmy już w wojnie. Nie są to już cienie przyszłych wypadków, które czarno i smętno przeciągają po nad wesołą zwykłą stolicą Szwabii — wojna żelazną nieubłaganą swą ręką miesza już spokojne zwyczaje obywatelskiego bytu i działania.“

FRANCYA.

* Ostatnie dzienniki francuskie, jakie nas dotąd doszły, noszą datę 26 bm. Zamieszczamy z nich niektóre szczegóły mogące interesować naszych czytelników. Przekonywamy się z nich nasamprzód, że jeśli usposobienie patryotyczne i duch ofiary jest w Prusach i Niemczech wielkim i niezaprzeczonym, Francya z pewnością pod tym względem im nie ustępuje. Miasto Marsylja przeznaczą np. 20,000 franków kosztów uroczystości 15 sierpnia na rzecz subsypcyi narodowej, a inne miasta naśladować ochocho jej przykład. Patryoci Alzacy, Lotaryngii, Wogezów wydają odezwę powołującą do obrony zagrożonej ojczyzny całą miejscowość i do wspierania wszelkimi środkami znajdujących się w boju żołnierzy. W Strassburgu zajmuje się miasto i fakultet medyczny organizacyą jak najspieszniejszą służby i przyrządów lazaretowych. W Nancy przyniósł pierwszy dzień składowania na potrzeby rannych 7110 franków; małe miasto Hagenau uchwalilo na też same potrzeby sumę 8000 franków; długi szereg miejscowości Lotaryngii i Alzacyi postępuje za tym przykładem. Niejaki p. Aleksander Rodelstaedt, rodem Prusak, naturalizowany Francuz, zapisuje połowę swej rocznej renty 60,000 franków na potrzeby ofiar obecnej wojny. Duchowieństwo Francyi a mianowicie samego Paryża okazuje się nie mniej patryotycznym. Aryebiskup paryski Darboy zamierza ogłosić niezadługo list pasterski z powodu obecnej wojny, na co dotąd jedynie tylko świeży dopiero powrót z Rzymu nie pozwolił. Dnia 25 bm. zapowiedział ks. Deguerry w kościele św. Magdaleny codzienne nabożeństwo o godzinie 9 z rana, „by uprosić Boga o zwycięstwo dla Francyi, o chrześcijańską śmierć dla żołnierzy, którzy padną na polu bitwy, o cierpliwość i rezygnacyą dla rannych, o poddanie się woli boskiej rodzinom rannych i poległych.“ — Z teatru wojny nie zawierają dzienniki francuskie ciekawszych doniesień, o którychabyśmy już zkądnąć nie wiedzieli. Streszczamy jednakże pokrótce to, coby mogło mieć pewien interes dla naszych czytelników. I tak np. mówią dzienniki francuskie o wielkiem rozdraszaniu ludności luksemburgskiej i pogranicznej pruskiej z powodu ciężarów wojennych i zupełnego niedostatku żywności. Według zaręczenia korespondencyi dziennika France z nadgranicznego miasteczka Apach „nie pragnie owa ludność być może jeszcze francuską, ale nie chce również być pruską, wzdychając do neutralności.“ Każdy dom niedłwie w Luksemburgskiem ma być zajęty skubaniem szpary dla rannych jakiegobądź strony. Według tychże doniesień miały aż do 24 bm. w okolicy Trewiru znajdować się tylko jedna brygada fizyliarów i jedna brygada kawalerii pruskiej. Duch ludności lotaryngskiej i alzackiej ma według gazet francuzkich być jak najlepszym, a jedyne wątpliwości wzbudza tylko loża masonska w Strassburgu, której król Wilhelm jest wielkim mistrzem. Rano dnia 23 bm. przybył do Strassburga wraz ze swym sztabem generałem Conson, marszałek Mac-Mahon i stanął w pałacu cesarskim. Nadto zgromadza się tutaj wojsko fran-

czkie w znacznej sile. Przez oba dni 23 i 24 lipca stało tamże 15,000 turek i żuawów. Nie zbývá jednakże wśród tego wszystkiego na zamachach strony przeciwné w saméj stolicy Alżacy. Dnia 22 b. m. uśiłowano w hotelu Neuville, mieszczącym biuro telegraficzne, podpóżyć ogień, który tylko przypadkiem odkryto i przytłamiono. Na poddaszu znaleziono znaczne zapasy umyślnie nagromadzonej słomy i płatów, które się wolno paliły. Śledztwo zarządzane natychmiast nie zdołało wykryć podpalacza. — Oburzenie dzienników francuzkich z powodu wysadzenia w powietrze mostu kolei żelaznej pod Kehl jest niezmiernie. Uważają to za czyn wandalizm, tém gorszego, że popełnionego przez Badańczyków, którzy nie mieli nigdy powodu skarżyć się na postępowanie Francyi. Zresztą nie zawierają dzienniki francuzkie nic takiego, z czegoby się choć najodległej dąty wynioskowywać dalsze ruchy armii francuzkiej. — Faktycznych wiadomości z teatru wojny nie wiele dotąd. Courier de la Moselle donosi tylko: „Dnia 20 bm. udał się pewien oddział pruski między Forbach a Saarbrücken, pod miasteczko Petite-Roselle, gdzie się znajduje fabryka należąca do domu Wendel. Oddział francuzki wystąpił na spotkanie Prusaków, odparł ich i powrócił do Forbach, uprowadzając 40 jeńców, których zamknięto w starym kościele.“ Dnia 24 b. m. zastrzelił się w Strassburgu, P. Leroy, naczelny lekarz pierwszego korpusu armii. Domyślają się, że wygórowany punkt honoru stał się przyczyną tego samobójstwa. P. Leroy cierpiał na zaszarżając chorobę, która mu nie pozwalała brać udziału w rozpoczynającej się kampanii.

* Jeden z paryskich korespondentów Koelnische Ztg pisze pod dniem 24 mb., co następuje:

Cesarz od rana dnia dzisiejszego znajduje się w Tuilerych. Cesarzowa udała się wczoraj wieczorem do Cherbourg, by odbyć inspekcję tamtejszej floty. Nie wiadomo jeszcze, czy flota dziś jeszcze uda się na morze. Cesarzowa dziś w nocy wraca do Paryża. Ma ona i armią nad Renem odwiedzić i chce w przyszły wtorek udać się do Nancy i Metz. W czwartek ma wrócić do Paryża a cesarz następnie udać się do armii. Pomiedzy tymi, co cesarzowi towarzyszyć będą, ma się i książę Napoleon znajdować, ponieważ nie otrzyma podobno osobnego dowództwa. Zrazu twierdzono, że dowodzić będzie wyprawą na Baltyku; teraz jednak ma takowa być poruczoną generałowi Montanban (hrabiemu Palikao), który, jak wiadomo, choć zgrybiały już, jest jednym z najlepszych generałów francuzkich. Według półurzędowych dzienników zgłosiło się teraz 110,000 ochotników (15,000 w Paryżu, 95 po prowincyach). Służby telegraficznej przy armii francuskiej nie będzie pełnił urzędnik telegraficzny, jak to pierwś miało miejsce, lecz inżynier. Gwardya narodowa paryzka stoi pod dowództwem marszałka Baraguay d'Hilliers, dowodzącego w Paryżu. Część posterunków paryzkich poruczono jej, jak wiadomo, ponieważ całe wojsko wysłane zostało nad granicę. Kilka pułków, które wczoraj wieczorem do Paryża przyszły, odeszła już znowu dzisiaj. Część mieszkańców paryzkich podała do rządu wnioski, aby im wolno było ukonstytuować się w korpus ochotników dla strzeżenia Paryża. Wiadomem jeszcze nie jest, czy rząd zgodzi się na ten wniosek. Z teatru wojny nie nadeszły żadne szczególne wiadomości. Potwierdza się jednak wiadomość, że Francuzi w utarczkach nad Renem mieli kilku rannych; lecz według ich twierdzenia wzięli 40 (50) Prusaków do niewoli. Arsenak w Metz połączony zostanie za pomocą drogi żelaznej z tamtejszym dworcem. Pomiedzy osobami, które zgłosiły się do wstąpienia do armii jako ochotnicy, znajduje się także syn zmarłego generała Cavaignac, dawniejszego naczelnika rzeczypospolitej z 1848 r.; nie przyjęto go jednak, ponieważ jest jeszcze za młody; ma już jednakże 17 lat. Na lyońskiej kolei miał się znowu zdarzyć okropny wypadek. Pod Bellegarde bowiem wyskoczył pociąg — nie wojskowy — ze szyn, 25 osób jest podobno rannych. (Według France zdarzyło się nieszczęście to pomiedzy Sattigny a Genewą; według niej zabitym został tylko podpalacz, a trzech urzędników kolejowych i trzech podróżnych zostało rannych). Upał jest nieznośny i zwiększa się bezustannie. Ledwo mu się oprzeć można. Wojska w polu okropnie cierpieć muszą.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedna, 26 lipca. By dać dowód swęj neutralności, wydał rząd tych dni zakaz wywozu i przewozu broni i amunicji przez wszystkie granice państwa austriacko-węgierskiego. Wiadomości zaś, że nowy ambasador francuzki przywiózł z sobą pismo odręczne pana swęgo, wywołujące cesarza Franciszka Józefa do zawarcia aliansu z Francją, jest wedle tutejszego korespondenta augsburskiej Allgemaine Ztg równie nierozważną jak doniesienie inne, że Francya zjednała już sobie Rosyą za tę cenę, iż Francya lewy brzeg Renu, Rosyja księstwa zabierze nadnaukijskie a Prusy przewagę zatrzymają w reszcie Niemiec. Bo — według korespondenta — dał tu ksiądz Latour d'Auvergne odpowiednio do obecnych stosunków wyraz po prostu życzenia i nadziei w niezakończone trwanie dobrych pomiędzy obu sąsiadami stosunków, na zobopólnych interesach polegających. Co się specjalnie Rosyi tyczy, wiedzą tu dziś — z polskiej strony, a Polacy według korespondenta są teraz podwójnie czujnymi spozstrzegaczami — że w Królestwie Polskiem przynajmniej żadnego nie nakazano poruszenia ani nic podobnego nie odbywa się, coby domyślać się kazało zamiaru wzięcia udziału w akcji. Ze zresztą Austrią z największą śledzi uwagą przebieg wypadków, rozumie się samo przez się a jako ważny symptom tego posłuszyć może oświadczenie, że — jak to już donosiliśmy — prezes węgierskiego ministerstwa nie tylko zamieszkał w Wiedniu lecz nawet większe tu sobie urządził biuro.

Diennik Vaterland wydał tych dni hasło, jakie zapewne na ostatnich zebraniach stronnictwa katolicko-konserwatywnego uchwalono zostało: nieobeszanie rady państwa ze strony owych sejmów, w których takowe większość, w tych zaś sejmach, gdzie jest w mniejszości, niebranie udziału w wyborach do rady państwa i nieprzyjęcie mandatu do niej.

Tych dni umarła tu, nie zostawwszy dzieci, głowa książęcego domu Batthyanyich, książę Filip Batthyany. Ośmdziesięcioletni starzec ten kazał się jeszcze podczas ostatnich wyborów sejmowych zanieść na salę, gdzie głosy oddawano, by kandydatowi liberalnemu dać głos swój. Również umarł tu, mając dopiero 40 lat, Józef Strauss, drugi z trzech braci, którzy od lat wielu Wiedeń i świat zaopatrzały w walce. Obecnie żyją jeszcze Jan i Edward Strauss.

WŁOCHY.

* Florencyja, 24 lipca. We względzie objawionego już urzędownie zamiaru rządu francuzkiego, wycofania wojsk swoich z Civita Vecchii i zupełnego opuszczenia państwa kościelnego podaje tutejszy korespondent wiedeński Presse następujące dane:

Przedewszystkiem zakonstować musimy, że wzmi-
kowanego, z wojskowych jedynie, jak się zdaje, względów
wypływającego zamiaru rządu francuzkiego: nie poprze-
dziły żadne poprzednio poufne lub półurzędowe roko-
wania i że manowicie, że strony rządu tut-szego nie
stało się nic, co by choć tylko jako aluzya pragnienia
Włoch, by położono koniec okupacy zagranicznej
w państwie Kościłnem, uważałym być mogło a to z tej
prostej przyczyny, ponieważ włoski minister spraw za-
granicznych p. Visconti Venosta unikać chciał każdego
kroku, który by był w sobie mieścił choć tylko pozór
zobowiązania rządu włoskiego w obec francuzkiego.

Rząd francuzki kazał po prostu przed mniej więcej czterema dniamiawiadomić rząd tutejszy poufnie, że gotowym jest wycofać wojsko swoje z państwa Kościelnego i że przytém liczy na gotowość rządu włoskiego, iż chętnie dopełni zobowiązań, podjętych w konwencji wrześniowej. Pan Visconti Venosta pospieszył z objawieniem zadowolenienia swego z wiadomości francuzkiej, dodając, że rząd włoski dostatecznie zapewne dał dowody gotowości w dopełnieniu podjętych konwencji wrześniowej zobowiązań, równocześnie jednak domagał się uznania wypowiedzianego w konwencji tej prawa Rzymian do oświadczenia się swobodnego we względzie wybranej przez nich formy rządu, przyczém równocześnie zobowiązał się w imieniu rządu włoskiego do odparcia wszelkiego napadu na terytorium papiezske jako też do przeszkodzenia w ogóle wszystkiemu, coby mogło wpłynąć na wolne prawo Rzymian stanowić o sobie.

o sobie. We względzie środków zaś, jakich Włochy uży-
mają, by dokładnie odpowiedzieć podjętym zobowią-
zaniom, toczą się rokowania pomiędzy obu mocarstwami.
Podczas kiedy bowiem rząd papieski oświadczył, że wi-
sna jego siła wojskowa wystarczy zupełnie dla zacho-
wania porządku wewnętrznego, podnoszą Włochy kora-
ści, jakiegoś odnośny z obsadzenia niektórych strateg-
icznych punktów państwa Kościelnego przez oddziały
jakowych zaczepiek rewolucyjnych, a w drugim rzędzie
wskazują na dogodność z obsadzenia Civitavecchii przez
wojsko włoskie i okrepy a to już z tej przyczyny, że
przez to najlepiej zachowany została neutralność tego
portu w obec wypadków wojennych.

Tymczasem nie zapadło jeszcze stanowcze w tej mierze postanowienie a odnośnie rokowania toczą się jeszcze; lecz jest nadzieja, że po odejściu wojska francuskiego z państwa Kościelnego Włosi obok punktów strategicznych Viterbo, Feltetri i Frosinone obsadzą i Civitavecchia a generała Lamarmore wymienią już jak tego generała, któremu przypaść ma trudne zadanie obsadzenia państwa Kościelnego za pomocą wojska włoskiego.

„Kontyngensza z lat 1844, 1845 i 1846 powołanie zostały — piszą z Padwy do augsburskiej Allg. Ztg pod dnem 22 m. b. — kontyngensza z dwóch daktych lat oczekują z dnia na dzień powołania pod chorągiew. Rząd nie chce się wiązać, lewica nagli o oświadczenie się, zapowiadają neutralność lecz furka tylna pozostaje otworem. Byłby czas, aby głos Niemiec groźny rozległ się ku Włochom i koniec! położył usposobieniu polowicznemu. Wedle mniemania tutejszego zrobiono w roku 1866 interes z Prusami a teraz chciyanoby alans sprzedać najwięcej dającemu. Obecne ministerstwo straciło głowę i jest bezradne, lud idzie z Prusami, lecz za kulismani operują ludzie nieodpowiedzialni, którzy w sposobnej chwili wyrzekną się prawa i przyjaźni, by jak niegdyś elektor heski mięso ludzkie sprzedać Francji. W Niemczech nie należy się mylić we względnie usposobienia Włoch; tylko powstanie ludowe, tylko nowa wyprawa Garibaldea do Rzymu zneutralizuje Włochy. Rząd obecny nie ma dość siły i przeorności, by wszystkim się oprzeć wpływowi zewnętrznym, za nim zaś czatuje już wazal francuzki w mundurze włoskim. Garibaldi zaś wberuje mimo zagrożenia rządu; jeżeli Prusy baczną tu mieć będą oko, to poprą marsz jego do Rzymu, w najgorszym razie uprzedzą wojska królewskie Garibaldczyków. Francuzi zapewne nie będą mogli posłać posiłków do Rzymu, odwrót honorowy przed konfliktem przekładając w każdym razie należy nad niepewny wypadek wojny, za któryby we Włoszech lud stał. Austria z swjej strony nie wątpiła o Włochach mimo wszystkie wiadomości o sojuszu. W Civezzano obok Vergine budują w przedkości nową fortecę.“

Telegramy.

Paryż, 27 lipca. (Nie wprost. Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg). Dzienniki wieczorne uważają oświadczenia lorda Granville w angielskiej izbie wyższej, dotyczące odkryć Timesa, za wymyślające. Patrie twierdzi, że ośnośny dokument jest podobny. — Liberté oświadcza, że Journal Officiel wkrótce ogłosi konwencję wrześniową, dotyczącą Rzymu, co oznacza i zapowiedź odwołania wojak z Rzymu.

Peszt, 27 lipca. Marszałek izby niższej wzywa w dziennikach posłów, aby pozostali w stolicy, ponieważ nowa sesja zaraz po zamknięciu obecnej sesji utworzona zostanie a izba rozstrzygać będzie w naglących sprawach.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 30 lipca. (Urzędowe). W ciągu dnia wczorajszego nie zaszło nic nowego na teatrze wojny.

Londyn, 29 lipca. (Izba wyższa). Na interpelacyą lorda Malmesbury odczytuje hr. Granville znany już telegram hr. Bismarcka, następnie przedłożone mu przez margrabiego Lavalette w imieniu księcia Gramont oświadczenie, które twierdzi, że hr. Bismarck wzywał Francyzę do powiększenia swych posiadłości, na co rząd cesarski nie przystał. Projekt do traktatu, pisany ręką Benedekiego, był mu podkutywany przez hr. Bismarcka.

Paryz, 30 lipca. Journal officiel ogłasza pismo pana Benedettiego z dnia 29 mb., twierdzące, że hr. Bismarck po kilkakroć razy ofiarował Francyi pomoc swoją przy zajęciu Belgii w zamian za przyzwolenie na powiększenie Prus. Ogłoszony przez Times projekt traktatu spisany został przez p. Benedettiego według dyktatu hr. Bismarcka. Cesarz nigdy nie przystał na te propozycye. Od czasu pokoju pragskiego nie było żadnych rozmów pomiędzy tymi rządami.

Peszcz, 29 lipca. Komisya izby niższej przysłała jednogłośnie wniosek rządowy, żądający pięć milionów kredytu dla ministerstwa obrony krajowej. Jutro odbędzie się nad tym przedmiotem dyskusja w plenum izby.